

GOŚCIE POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.50. Kwartalnie Mk. 25.50. Za odroczenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00 Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petlitowy jednozłotowy. Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk. Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petlitowy (str. 4 szp.) Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petlitowy (str. 4 szp.) Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar admin. nie odpowiada.

Trudności utworzenia nowego gabinetu.

Przesilenie rządowe, jakiego jesteśmy świadkami, związane jest z całym szeregiem anomalności naszego życia społeczno-politycznego, o jakich się zazwyczaj nie wspomina świadomie, albo o których się zapomina. Bez omówienia ich jednak nie podobna zdać sobie należycie sprawy z sytuacji obecnej. Na tle której powstało wspomniane przesilenie.

Otóż przedewszystkiem zapominać nie należy, że t. z. gabinet Paderewskiego, o ile się dokładnie uwzględni jego skład, był raczej gabinetem żywiołów radykalnych, aniżeli prawicy i centrum. Istotnie minister spraw wewnętrznych, będący zastępcą Paderewskiego i odgrywający w gabinecie rolę pierwszorzędą, stał i stoi bliżej poglądów radykalnych, niż prawicy albo centrum. Prawda, w sprawach niektórych naraża on się na krytykę lewicy, ale w takich razach jest ona krytyką pobłażliwą, jest sprawą „domową“.

Minister sprawiedliwości Sobolewski, który urzęduje względnie niedawno, a bardziej jeszcze jego poprzednik Supiński—wraz z wiceministrem sprawiedliwości Smiarowskiem są to ludzie, należący do lewicy nie skrajnej wprawdzie, ale zawsze do lewicy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej było poprzednio pod kierownictwem Iwanowskiego. a jest obecnie pod kierownictwem Prystora—ludzi lewicowych. Z ważnych ministerstw, prócz ministerstwa spraw zagranicznych, tylko ministerstwo finansów było obsadzone przez ludzi do lewicy nie należących. Na czele ministerstwa sprawiedliwości stał również sympatyk lewicy Minkiewicz.

Inne ministerstwa odgrywały rolę mniejszą, przynajmniej obecnie. Właściwie więc z powodu nieudolności ministerstwa Paderewskiego skompromitowali się zarówno ministrowie konserwatywni (prócz Biłińskiego), jak i sympatycy lewicy. Chcąc właściwie wyciągnąć konsekwencje logiczne z upadku gabinetu „Paderewskiego“, należałoby do nowego rządu nie powoływać ani prawicowców, ani lewicowców, lecz ludzi środka. Takiemu jednak rozwiązaniu sprawy stoi na przeszkodzie obecny skład sejmu, w którym wogóle ludzie „średka“ stanowią znikomą garstkę.

Gabinet lewicowy, nie może być pożądanym dla ogółu, ani dla sejmu, gdyż okazało się, że niemogłoby w warunkach obecnych podjąć zadania.

Czysto prawicowy gabinet jest również nie pożądanym. Zresztą, ani czysto prawicowy, ani czysto lewicowy nie miałyby w sejmie większości. Z konieczności więc musi powstać jakiś gabinet, będący mieszaniną nie wróżącą ani trwałości, ani jednolitości postępowania.

Również zapominać nie należy, że chwilowo obowiązujące przepisy konstytucyjne wyznaczają wybitną rolę przy tworzeniu rządu nie tylko Naczelnikowi Państwa, ale także i marszałkowi, czego nie ma wprawdzie gdzie indziej, ale co u nas, aż do uchwalenia całkowitej konstytucji, obowiązuje.

Następnie, przyglądając się naszym stronnictwom, zauważyć należy, że polityka ich jest często niewyraźna, co wynika z mieszanego ich składu.

Ważny nap. ludowców z Królestwa, albo tchugutowców. Cześć ich jedna ciąży wyraźnie ku popesowcom, druga zaś ku ludowcom galicyjskim, będącym stronnictwem bardziej chłopskim.

Sojaliści znowu, w sprawie agrarnej, prowadzą politykę bardziej chłopską, niż robotniczą.

Cały ten chaos stosunków: obiektywnych, wynikających z sytuacji zewnętrznej, i subiektywnych, będących wpływem nastrojów osobistych, wpływowych posłów—ogromnie utrudnia nasze położenie polityczne.

Zauważyć tu jeszcze należy, że nasi przywódcy stronnictw lubią trzymać się tej taktyki, żeby nie dopuścić przeciwników do władzy, wówczas nawet, kiedy sami, z tych czy innych powodów nie chcą jej obejmować. Zarzut ten dotyczy zarówno prawicy jak i lewicy.

Skutkiem tego mamy ministerstwa ni by prawicowe z lewicowcami i możemy mieć ni by lewicowe z prawicowcami. Dla tego też w każdej chwili zaskoczyć nas mogą niespodzianki.

Trudno znaleźć wyjście z tej sytuacji, przy której sejm posiada ogromną ilość ludzi zupełnie niewyrobionych, a stronnictwa, za małymi wyjątkami, nie są dostatecznie skonsolidowane.

Nie trzeba się też ludzi, że nowe wybory mogą to łatwo zmienić na dobre. Zło leży w tem, że poszczególne stronnictwa, w wystawieniu swych kandydatów kierują się nie tyle ich uzdolnieniem, ile raczej stopniem ich wpływu. Rozmaite znakomitości prowincjonalne, w miasteczkach i wsiach, pechają się do Sejmu, utrudniając dostęp do niego ludziom zdolnym.

Na zło to niepodobna znaleźć doradczego lekarstwa. Może ono nastąpić tylko stopniowo. Zresztą ujawnia się ono nie tylko u nas, chociaż może nie w tak dużych rozmiarach.

Móci się na nas niedawna przeszłość. Brak politycznego wyrobienia z powodu braku prawdziwej wolności politycznej (w Królestwie). Jednym z wyników tego niewyrobienia jest u nas opieranie całej przeważnie polityki na popularnych hasłach, które są w danym czasie modne, tak jak modny jest taki, a nie inny krój ubrania. Używamy wyrazów postęp, reakcja, demokracja, konserwatyzm w dowolnym znaczeniu, zapominając o tem, że przeżywamy wiek XVIII, zwany słusznie niehistorycznym, w przeciwieństwie do XIX historycznego, w którym wyrobiło się to słuszne zdanie: że niema jednego i tych samych doskonałych form życia społeczno-politycznego dla wszystkich czasów i narodów, że w każdym poszczególnym wypadku można tylko, po sumiennej analizie faktów określić, co jest postępek, co reakcja, co demokracyzm, a co konserwatyzm.

Roman Halicki.

Przesilenie gabinetowe.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Przedłużające się przesilenie wywołało pewne przemęczenie wśród grup sejmowych i wobec tego w nastrojach zaszła pewna zmiana. Niektóre z grup, jak mówią, gotowe są przejść z opozycji do poparcia p. Paderewskiego.

Mówiono naprz. że klub NZR. gotów jest do rokowań. Jed-

nak pogłoski o tem nie są ścisłe. Również i Klub pracy konstytucyjnej gotów jest do rokowań, jednak z warunkiem, aby w gabinecie pozostał p. Biłiński.

Na posiedzeniu klubu ludowców, poseł Malupa postawił wniosek, aby upoważnić zarząd do rokowań z p. Paderewskim. Nie został on przyjęty. Natomiast uchwalono wniosek udzielający zarządowi votum zaufania i przyjęto do wiado-

mości stanowisko zarządu w sprawie przesilenia.

Ludowcy kategorycznie zaprzeczają pogłoskom, jakoby poufnie p. Witos prowadził rokowania z p. Paderewskim. Przyznają jednak, że rezolucja wczoraj uchwalona, daje prawo zarządowi do wszczęcia rokowań o ile uzna to za stosowne.

Wobec niejasnego stanowiska, jakie zajął poseł Witos w sprawie przesilenia odbywały się wczoraj znowu gorące i długotrwałe narady ludowców.

Znaczna większość jest przeciwko wszelkiemu odstępstwu od uchwalenia poprzedniej rezolucji. W sferach p. Paderewskiego liczone jednak na to, że uda się, pomimo wszystko, utworzyć gabinet z ludowcami, ofiarowując 3 teki dla trzech ugrupowań ludowych.

Teki te mieli by otrzymać pp. Bujak, Kędzior i Grzędzielski. Jednakże do późnej nocy nie konkretnego nie postanowiono.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z d. 3 grudnia.

Front litawsko-białoruski.

Atak nieprzyjacielski na nasze pozycje pod Dźwińskiem odparto. W okolicy Kamień-Lepel drobne utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku Polesia uderzył nieprzyjaciel na Petrykowo i Nowosiółki. Po dłuższej walce został atak z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparty.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu general. Haller pułk.

Sprawa Galicji Wschodniej.

(Telef. od naszego koresp.)

Wczoraj przed południem odbyło się kilkugodzinne zebranie posłów ze Wschodniej Galicji pod przewodnictwem posła Serwatowskiego. Rozprawiano nad decyzją Rady Najwyższej, dotyczącej statutu organizacyjnego dla Galicji Wschodniej. Postanowiono udać się w ciągu dnia dzisiejszego gremjalnie na posłuchanie do Naczelnika Państwa. Nadto postanowiono żądać od marszałka Sejmu, aby w obradach komisji zagranicznej w sprawie Galicji Wschodniej uczestniczyli posłowie tego kraju, bo w przeciwnym razie zmuszeni będą złożyć mandaty poselskie.

Na tymże posiedzeniu, które się odbyło przy nastroju bardzo podnieconym, bardzo energicznie przemawiał poseł Stesłowicz i domagał się, aby polska delegacja na kongres pokoju z Dmowskim na czele stawiała się przed sejmem dla zdania sprawy ze swej strony.

Sprawa ta została również poruszona w komisji spraw zagranicznych i mimo energicznej opozycji Stanisława Grabskiego została przyjęta olbrzymią większością głosów. Przyjazd Dmowskiego osobisty mimo to jest bardzo wątpliwy. albowiem dla poprawienia zdrowia udaje się do Egiptu.

Sanatorium i pensjonat dla rekonwalescentów

D-ra S. Krukowskiego w Otwocku.

Zakład cały rok otwarty. Centralne ogrzewanie. Oświetlenie elektryczne. Kuchnia pożywna i dietetyczna. Lekarz na miejscu. Zakład przyjmuje nie tylko chorych, lecz i osoby potrzebujące jedynie odpoczynku.

Dlaczego nie przyznano nam Gdańska i Galicji Wschodniej?

Na to dręczące dziś ogół społeczeństwa pytanie, może odpowiedzią będzie ten obrzydliwy panegiryk, który p. t. „Jak żyje Dmowski?“ umieszcza w formie korespondencji z Paryża jedno z krakowskich pism z niedzieli.

Pisząc to z niesłychanym, trzęcącym myszką średniowiecznym ubóstwieniem i entuzjazmem o „praży“ tyle owocnej delegata endeckiego, który już o godzinie 9-iej rano jest powiadomiony o wszystkich ważniejszych wydarzeniach politycznych (i wspomina ów artykuł obszernie o tych ciężkich trudach... śniadania... albo u siebie w domu, albo gdzie na mieście, które trwają zwyczajnie tylko do godz. 3 ciej, a częstokroć przeciągają się do godziny 6-iej, poczem następują przyjęcia „dla wszystkich“, na których „jawi się złośliwa plotka ukuta naprędce przez kogoś, komu dano poznać, iż jest tu w tej chwili niepotrzebny, niepożądany (sic!).

Już o godzinie ósmej jest zapracowany delegat u siebie, — „gdyż o tej porze ma już nowych gości, bo trzeba wiedzieć o tem“, co „w trawie piszczy, co się gotuje. Ze zaś delegat polski był zawsze dobrze powiadomiony, przekonał się o tem nieraz zarówno Lloyd George, jak p. Kramarz“ — pisze z roztkliwiającą szczerością p. D. — feljetonista paryski krakowskiego pisma.

Tak jest, a przekonał się nie tylko Lloyd George i p. Kramarz, ale i naród cały, ile go kosztowały te złośliwe plotki ukute w salonach Dmowskiego na meza stanu koalicyj, i to wżenie za sensacją „za tem, co w trawie piszczy“.

Czyż można się jednak temu dziwić, że tak się stało, skoro ta sama korespondencja stwierdza nawiśnie, że delegacja polska mieszka w ten sposób w Paryżu, iż „dusza jej mieszka przy ul. George V, 15, mózg natomiast w skromnym domu przy Avenue Marceau 53, II... (sic!).

Oóż dziwnego, że skoro w delegacji naszej osobno na śniadaniach i przyjęciach z ploteczkami ueztuje dusza, a zgoła osobno mózg, że dzieki tej bezmózgowej współpracy przegraliśmy sprawę Gdańska, czy Galicji Wschodniej z kretecom.

Czy tylko zmiana nazwy?

Berlin, 2 grudnia. (PAT). W porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych w Prusach wschodnich utworzone będą straża obywatelskie na całym terenie położonym na wschód od Kłajdopy. Straże te mają zastąpić Grenschutz i policję pograniczną w utrzymaniu porządku.

Prawda o zajściach w Kielcach.

Ze strony kompetentnych władz wojskowych komunikują nam co następuje: Wobec przesadzonych wiadomości, pomieszczonech we wszystkich niemal dziennikach, o zajściach, jakie miały miejsce w Kielcach dnia 26 listopada, prostuje się podane wiadomości urzędowo, jak następuje:

1) Na miejscu zajść był obecny tylko jeden pluton baonu telegraficznego.

2) Żadnych karabinów maszynowych, ani tem mniej kartaczożnic, nie spraważano.

3) Pogotowia całego garnizonu nie zarządzone.

4) Wojsko żadnych salw nie dawało. Padło kilka strzałów, oddanych z poza bramy przez straż więzienną. Jeden żołnierz, który wyrzelił w górę przez nieostrożność, został rozbrojony przez dowódcę oddziału.

Katastrofa lotnicza.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.“).

Warszawa, 3 grudnia. Dzisiaj rano, podczas wlotów próbnych, spadł aeroplan na dach koszar w Mokotowie.

Aeroplan zdruzgotany. Lotnik Salczewski zabity.

Bolszewicy idą z innymi socjalistami na kompromis.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT). W.B.K. donosi na podstawie wiadomości „Daily Herald“, że poraż pierwszy od czasu rządów Lenina w kongresie sowietów wzięła udział nie tylko bolszewicy, lecz także i reprezentanci innych stronnictw socjalistycznych, a to na podstawie dekretu centralnego komitetu sowietów pod warunkiem, że uznają potrzebę obrony przeciw armii białej.

Polityka zagraniczna Rosji sowieckiej.

Kopenhaga, 3 grudnia. (PAT). Radio pozn. W rozmowie z korespondentem pism angielskich oświadczył Litwinow, że Rosja sowiecka dąży do gospodarczego współdziałania z Anglią.

Litwinow zaprzeczył, jakoby rząd sowiecki utrzymywał stosunki z Niemcami. Gdy korespondent w rozmowie poruszył myśl, aby rząd sowiecki odniósł się niezłownie do Lloyd Georja pisemnie o zawarcie umowy względnie ugody odpowiedział Litwinow wymijająco, że rząd sowiecki sam o tem decydować nie może, gdyż należy to do kompetencji wielkiego kongresu sowietów, który bierze się w Moskwie dnia 3 grudnia br.

Paryż, 3 grudnia. (PAT). „Temps“ donosi z Kopenhagi, że niema widoków na rychłe zakończenie rokowań między angielskim pełnomocnikiem Ogradem a delegatem sowietów Litwinowem. Litwinow żąda zbyt wiele, utrudnia rokowania szczególnie żądanie natychmiastowego zniesienia blokady. Zdaje się, że rząd angielski zapyta się w tej sprawie o zanie swych sprzymierzeńców przed daniem odpowiedzi. Wobec tego rokowania przewleką się.

Korespondent „Morning Post“ donosi z Kopenhagi, że rokowania między Ogradem a Litwinowem nie ograniczają się wyłącznie do sprawy jeńców, lecz chociaż zupełnie nieoficjalnie jest też mowa o ewentualnych warunkach pokojowych. Do Danji przybyło kilku przedstawicieli Rosji sowieckiej.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). „Local Anzeiger“ donosi z Rotterdamu: Litwinow oświadczył w rozmowie z korespondentem „Daily Herald“ w Kopenhadze, że rząd sowiecki nie ma wcale celów imperialistycznych. Nie będzie on zmuszał żadnego z państw kresowych do pozostania przy Rosji, a dotyczy to także Syberji. Rząd sowiecki jest gotów poczynić wielkie koncesje obcyemu rządowi, albowiem pragnie za wszelką cenę uzyskać pokój, ażeby zaraz skończyć ofiarę krwi i mienia, które wstrzymują gospodarczy rozwój kraju. Rząd sowiecki jest do pewnego stopnia zmuszony zawrzeć kompromis między komunizmem a kapitalizmem.

Układy Danji z Rosją sowiecką.

Sztokholm, 2 grudnia. (PAT). Danja ma zamiar nawiązać pertraktacje z Litwinowem. Po porozumieniu się z poselstwem angielskim postanowił minister spraw zagranicznych omówić z Litwinowem następujące kwestje: Sprawę wyłączenia na wolność duńczyków, aresztowanych przez rząd sowietów, sprawę uwolnienia wszystkich duńczyków, którzy, jako żołnierze niemieccy dostali się do niewoli i wysłania ich do Danji, oraz sprawę repatriacji wszystkich rosyjskich jeńców, zbitych z Niemiec do Danji i tam internowanych. Rokowania rosyjsko-duńskie prowadzi pułkownik Philipsen. Do Kopenhagi przybyła również delegacja estońska, celem pertraktacji z Litwinowem. Podobno i Szwecja ma też zamiar nawiązać układy z Litwinowem na tych samych podstawach, co i Danja.

Norwegia chce nawiązać stosunki z bolszewikami.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT). W.B.K. donosi z Christjanji: Storting uchwalił odnieść się do rządu, aby odmówił wzię-

cia udziału w blokadzie Rosji i aby poczynił kroki celem nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją.

O jeńców niemieckich.

Lyon, 3 grudnia. (PAT). Radio warsz. W odpowiedzi na notę barona von Lersnera w sprawie żądania zwolnienia niemieckich jeńców wojennych wyjaśnia Clemenceau, że w swoim czasie zwalnianie jeńców było już rozpoczęte, jednakże następnie zostało wstrzymane, wobec niewykonywania lub niepełnego wykonywania przez Niemców klauzul rozejmowych.

Koalicja wobec zbrojenia się Niemiec.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT). „Telegraphencompagnie“ donosi. Najwyższa Rada uchwałała zażądać od Niemiec rozwiązania wszystkich organizacji wojskowych, które zostały utworzone, z pominięciem rokowań pokojowych.

Foch o niebezpieczeństwie niemieckim.

Londyn, 3 grudnia. (PAT). Hvas. „Daily Telegraphen“ ogłasza wywiad, jaki miał korespondent „New York Herald“ z marszałkiem Fochem, w którym marszałek Foch kładzie nacisk na żywotność niemieckiego ducha militarystycznego, zmuszającego Francję do szukania w warunkach pokojowych istotnych gwarancji bezpieczeństwa, jakie daje linja Rennu. Marszałek Foch zamierza w najbliższym czasie udać się do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić osobiście ludności amerykańskiej swe poglądy na konieczność zapewnienia Francji bezpieczeństwa.

Tranzlokacje wojsk niemieckich.

Berlin, 3 grudnia. (P. A. T.). Niemieckie legje bałtyckie opuściły Szawle. Żelazna dywizja zbiera się na linji kolejowej Kurszany — Wiekznice. Oddziały wojsk Plewego już odtransportowane. „Freiheit“ potwierdza, że korpus Diebitza, który powrócił z prowincji nadbałtyckich zakwaterował się w Toruniu. Łotyże zaatakowali wojska rosyjskie, które cofają się w popołenu w kierunku Morzejek (Murawjewa). Do dnia 30 listopada przejechało przez granicę niemiecką z powrotem do kraju 5000 wojskowych i 2000 cywilnych osób narodowości niemieckiej.

Jak Niemcy wracają do ojczyzny.

Berlin, 3 grudnia. (P. A. T.). Powracające do Niemiec wojska żelaznej dywizji i oddziały Plewego ograbiły kasę na stacji w Kulajpedzie i zachowywały się wyzywająco wobec tamtejszych urzędników.

Zwycięstwa armji łotewskiej.

Wilno, 3 grudnia. (PAT). Wedle wiadomości z Rygi armja łotewska posuwa się w dalszym ciągu zwycięzko naprzód. Ostatnio zajęła Mozajki (Murawjewa) oraz w kierunku na Szawle miejscowość Berkucie. W walce z bermontczykami posuwała się z Radziwiliszek pod Strzybany. Wobec nacisku wojsk łotewskich i przerwania przez nie komunikacji rozgromione wandy Bermonta wycofują się z kraju drogami szosowymi.

Niemieckie łodzie podwodne będą zniszczone.

BERLIN, 3 grudnia. (P. A. T.). „Berliner Tageblatt“ donosi ze Szwajcarii: Najwyższa Rada międzysojusznicza postanowiła zniszczyć wszystkie niemieckie łodzie podwodne i pozostawić tylko 10 z nich, które będą oddane rządowi francuskiemu.

Uwolnienie okrętów niemieckich.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). „Local Anzeiger“ donosi z Rewla, że uwolniono już wszystkie okręty niemieckie, które z powodu blokady były internowane w porcie w Rewlu.

Niemcy opóźnili ratyfikację pokoju.

Do tej chwili nie ogłosił rząd niemiecki dostępnego tekstu noty prez. ministrów Clemenceau z dnia 25 listopada br. co wskazuje, iż celowo stara się ukryć przed szerszą opinią właściwe motywy tego nowego ultimatum Rady Najwyższej do Niemiec.

Z innych ustępów, podanych przez pisma berlińskie, szczególną uwagę zwraca zdanie, które rzekomo brzmi jak następuje: „Dalszy przewóz jeńców niemieckich zależy od spełnienia zobowiązań, przyjętych przez rząd i naród niemiecki. Zobowiązania te zostały jednak w sposób karygodny naruszone, wobec czego po-

wrót reszty jeńców niemieckich nastąpi dopiero z chwilą ratyfikacji pokoju. Ratyfikacja pokoju w ciągu trzech dni mogłaby nastąpić, gdyby Niemcy umożliwiły porozumienie się co do praktycznego przeprowadzenia postanowień dotyczących się spraw na wschodzie Europy i gdyby podpisały odnośny protokół, przewidujący kary za niespełnienie przyjętych zobowiązań.

W świetle tego orólnikowego ustępu o „przeprowadzeniu postanowień dotyczących się spraw na Wschodzie“ wynika jasno, że w dniu 1 grudnia mogła być nastąpić ratyfikacja pokoju, gdyby Niemcy lojalnie przyjęły między innymi warunki co do obszarów plebiscytowych, jakoteż tych, które bezspornie przypadają Polsce. Rząd niemiecki z zimną premedytacją rzucił jednak swych jeńców we Francji na pastwę losu niewoli, byle tylko odsunąć termin oddania Polsce przypalających jej obszarów, gdyż w międzyczasie liczy na wywołanie czy to nowych niesnasek w łonie koalicji, czy to innej pomyślniej dla siebie konjunktury. Nie udało się to atoli i Clemenceau w porę je uniemożliwił. Niemniej jednak nastąpiła zwłoka w ratyfikacji pokoju i położenie komplikuje się istotnie przez nagłe pojawienie się zorganizowanej armji niemieckiej z Kurlandji na granicy Prus wschodnich.

Z komunikatu biura prasow. Kresów Zachodnich dowiedzieliśmy się ponadto, iż w międzyczasie Niemcy przeprowadzili nadzwyczajne wzmocnienie załóg wojskowych na całym obszarze Górnego Śląska, gdyż nawet w osadach wiejskich nagłe pojawiła się artylerja niemiecka.

Nowy parlament włoski.

Lugano, 3 grudnia. (P. A. T.). Radio pozn. Według wiadomości telegraficznych z Rzymu skład Izby włoskiej przedstawia się według ostatecznych obliczeń jak następuje: 66 liberalów, 130 demokratów, 4 agrarjuszy, 103 przedstawicieli partji ludowych, 55 członków zjednoczonych partji lewicowych i 150 socjalistów.

W parlamencie włoskim.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Rzymu. Po otwarciu Izby powstała w poniedziałek po południu wielka bójka między socjalnymi demokratami a nacjonalistami. Poseł Morari został w poniedziałek przed południem otoczony przez grupę nacjonalistów i pobity. Z tego powodu socjali demokraci zaprotestowali w Izbie a następnie usiłowali urządzić manifestację, która wywalała kontrmanifestację partji mieszczkańskiej.

Rzym, 3 grudnia. (PAT). Prezydentem izby został wybrany Orlando, który otrzymał 250 głosów. Kontrkandydat Lazzari otrzymał 145 głosów. Prezydentem senatu będzie zapewne Tittou.

Zamiary Clemenceau.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT). W.B.K. donosi z Paryża pod datą 2 b. m. „Echo de Paris“ donosi że Clemenceau ustąpi ze swego stanowiska w dniu 17 lutego t. j. w dniu, w którym obejmie urządowanie nowo wybrany prezydent. Wybory prezydenta odbędą się w Wersalu dnia 2 lutego. Pismo stwierdza, że Clemenceau, gdy się zgodził kandydować na stanowisko prezydenta miał w kongresie bardzo znaczną większość. Obiegają różne pogłoski o zamiarach Clemenceau, dotąd jednak nikt nie wie dokładnie, jak się Clemenceau zachowa na wypadek wyboru jego na prezydenta, szczególnie gdyby wybór ten odbył się jako fakt samorzutnej manifestacji.

Skład nowej izby francuskiej.

Paryż, 3 grudnia. (PAT). W skład nowej izby francuskiej wchodzi: 150 adwokatów, 104 obszarników, 77 przemysłowców, 47 lekarzy i aptekarzy, 44 dziennikarzy, 37 profesorów i nauczycieli, 35 urzędników, 26 oficerów, 10 urzędników prywatnych, 15 robotników, 7 księży, 2 awiatorów i 1 aktorów.

Zwycięstwa lewicy przy wyborach komunalnych we Francji.

Paryż, 3 grudnia. (PAT). Wynik wyborów do władz komunalnych w 231 okręgach przyczem nie wchodzi w rachubę Paryż i departament Sekwany a następnie Algier, Alzacja i Lotaryngja, przedstawia się następująco: Zjednoczeni socjaliści uzyskali większość w 6 okręgach, socjali republikańscy w 3, radykali i radykalni socjaliści w 98, lewicowi republikańscy w 82, postępowcy w 27, konserwatyści w 10.

Ruch rewolucyjny w Irlandji.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). „Local Anzeiger“ donosi z Rotterdamu: „Nieuwe Rotterdamse Courrant“ donosi z Londynu, że mimo urzędowego ogłoszenia o siumieniu agitacji członków Związku Sinifu w Londondery przyszło do gwałtownych manifestacji, w czasie których poseł Mac Neil wygłosił mowę. Wywodził on, że rząd angielski swoją proklamacją uczynił z narodu irlandzkiego społeczeństwo, którego ustawy nie obowiązują. Jest obowiązkiem każdego z obecnych obalić rząd bałnetów, tanków, samolotów, żołnierzy i policjantów. Jeżeli chce się w Irlandji uczynić policjantów władcami, natenczas odpowiedzialność za skutki spadnie na głowy tych, którzy życzyli sobie takiego porządku.

„Rotterdamse Courrant“ dodaje od siebie: Słychać, że rząd angielski zamierza zastosować w Irlandji jeszcze ostrzejsze zarządzenia, aniżeli dotychczasowe ustawy wyjątkowe, oraz znieść sądy przysięgłych.

„Times“ pisze, iż jest rzeczą jawną, że w Irlandji knuje się sprzysiężenie przeciw pokojowi.

Wilson—ciężko chory.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). „Local Anzeiger“ donosi z Amsterdamu: Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że obiegają tam niepokojące pogłoski o stanie zdrowia prezydenta Wilsona. Wedle tych wiadomości Wilson podpisał kilka dokumentów, które musiały być przez niego zatwierdzone, lewą ręką, albowiem prawa jego ręka jest porażona. Senator Hitchcock prosił o przyjęcie na audjencji u prezydenta, gdyż chciał mu przedłożyć przed rozpoczęciem nowej sesji sprawozdanie w sprawie komunikacji, jednakże lekarze oświadczyli dziennikarzom, że rekonwalescencja prezydenta postępuje normalnie. Wiadomości z 30 listopada opiewają, że stan zdrowia prezydenta Wilsona znów się pogorszył, a lekarze zabronili mu przyjmować kogokolwiek.

Spotkanie Poincarego z królem belgijskim.

Lyon, 3 grudnia. (PAT). Radio warsz. Prezydent Poincare odwiedził w poniedziałek okolicę Mezieres, Rocroix i Juvet, które to miejscowości pierwsze padły ofiarą inwazji nieprzyjacielskiej w roku 1914. Król Albert belgijski, korzystając z obecności prezydenta w pobliżu granicy belgijskiej, przyjechał na jego spotkanie. Spotkanie nastąpiło w Juvet wobec tłumów ludności miejscowej, która witała entuzjastycznie przybyłych.

O 8-godzinny dzień pracy.

Paryż, 3 listopada. (PAT). Radio warsz. Międzynarodowa konferencja pracy w Waszyngtonie zatwierdziła wnioski komisji w sprawie zmian w zasadzie 8-godzinnego dnia pracy co do niektórych krajów. Udzielono Grecji 8 lat, Rumunji 8 lata zwłoki do wprowadzenia tej normy. Dla Holandji zaproponowano 60-godzinny tydzień pracy w przemyśle.

—0—

Długi i produkcja wielkich państw.

Podług „Daily Herald“ ukazał się Biały Dokument, wykazujący długi i wydatki obecne w porównaniu z przedwojennymi. Okazuje się, że na jednego mieszkańca przypada dług w funt. sterl. w Anglii 157 i 10 szyl.; Niemczech 128; Francji 114; Austrii 89; Belgji 74; Włoszech 73; Stanach Zjednoczonych 65; Japonji tylko 3 szyl. i 2 pency.

Zato, pod względem żywnościowym, jeżeli przyjąć za normę 100 jednostki, w r. 1914 otrzymamy, że ceny wzrosły, jak następuje:

Szwecja — 336; Francja — 298; Włochy — 281; Norwegja — 271; Szwajcaria — 250; Anglja — 217; Danja — 212; Stany Zjednoczone — 181.

Produkcja światowa cukru spadła ze stu do 96, owies do 97, zato produkcja tytoniu wzrosła do 128, kukurydzy do 104.

Przeciętna produkcja miesięczna węgla w r. 1913 w Anglii, Francji Ameryce i Niemczech razem wzięwszy wynosiła 87,270,000 ton, zaś w drugiej połowie 1919 r. produkcja ta spadła do 69,327,006 ton, a więc w stosunku 100 do 79.

Tak samo spadła produkcja wełny. Produkcja światowa w roku 1913 wynosiła 2,980 ton, w roku bieżącym tylko 2,735 ton.

Polski na liście powyższej niema. Gdyby była, zajęłaby bezwątpienia pierwsze miejsce pod względem drożyzny, a ostatnie pod względem produkcji.

—x—

Warszawa.

Gen. Szeptycki w stolicy.

Przedwczoraj przybył zupełnie incognito do Warszawy głównodowodzący frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki. Przedwczoraj w nocy odbyła się w Belwederze ważna konferencja, na której Naczelnik Państwa spędził z gen. Szeptyckim kilka godzin czasu. Również była podobno omawiana sprawa granic wschodnich i północnych Polski. Składał również raport gen. Szeptycki wczoraj w komisji sejmowej.

Łódź.

Z Rady Miejskiej

Sprawa 13-ej pensji dla nauczycieli. Rezygnacja wiceprezydenta I. Faterzona. Zakwestjonowanie prawomocności głosowania.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, które odbyło się przy świetle świec, ogłosił wiceprzewodniczący p. Kern, od czytując następujący list wiceprezydenta Faterzona, w związku z uchwałą Rady o 13-ej pensji dla nauczycielstwa szkół powszechnych:

„Na swem plenarnem posiedzeniu Rada Miejska powzięła dwie uchwały, w sprawie wpisów dla dzieci nauczycieli szkół powszechnych, kształcących się w zakładach naukowych średnich, oraz w sprawie przyznania 13 pensji nauczycielstwu szkół powszechnych. Ostatnia uchwała została powzięta, wbrew opinii magistratu i orzeczeniu organów opiniodawczych Rady Miejskiej, za jakie poczytywać należy komisję skarbowo-budżetową, oraz komisję do spraw ogólnych, które w umotywowaniu swego stanowiska, powołując się na zły stan finansów miejskich, nie powołując się na dalsze jeszcze powiększenie niedoboru budżetowego za bieżący rok administracyjny, sięgającego już przeszło 27 milionów marek.

Z chwilą objęcia przeze mnie stanowiska przez magistrata zaszczytnego, stanowiącego przewodniczącego wydziału finansowo-rachunkowego, nie przestawałem ani na chwilę szukać dróg i środków do pokrycia powyższego niedoboru, jako że poprawy złego stanu finansów miejskich. Wskazywałem wielokrotnie w mówach radzieckich, że jedynym środkiem pokrycia niedoboru w chwili obecnej — przejęcie przez skarbu państwa strat wojennych miasta Łodzi i w tym kierunku zmierzaliśmy przede wszystkim moje usiłowania.

Droga ta, jak wiadomo narazie zawiodła. Wszelako przy współdziałaniu prezydium magistratu, oraz pp. posłów ziemii łódzkiej, udało mi się uzyskać przyrzeczenie p. ministra skarbu

częściowego pokrycia niedoboru pod postacią subwencji, pod warunkiem stoli, że magistrat i Rada Miejska dołożą wszelkich starań, by resztę niedoboru wyrównać drogą oszczędności, przykrych wprowadzić, częstokroć może nawet bolesnych, lecz tem nie mniej bez-

względnie koniecznych. Wczorajsza uchwała dowiodła jednak, że Rada Miejska przechodzi do porządku nad zaiste rozpaczliwym stanem finansowym miasta, ignorując nawet w zupełności jednoznacznie opinię ciał, z jej własnego wybranych łona, jak komisji skarbowo-budżetowej i komisji do spraw ogólnych. Rada Miejska pochopnie uchwała wydatki, ale nie wskazuje żadnych racjonalnych, a możliwych już teraz do urzeczywistnienia środków celem ich pokrycia, przy uwzględnieniu obecnej sytuacji polityczno-społecznej. Uchwała powyższa nasuwa mi nadto obawę, że Rada Miejska, wstąpiwszy na śliską drogę rozszerzania ram budżetowych, a więc i powiększania niedoboru, wbrew opinii własnych swych organów, — w dalszym ciągu kroczyć nią będzie, świadomie w ten sposób przyspieszając chwilę.

gdy w kasie miejskiej zabraknie środków

na opędzenie codziennych, a najpilniejszych potrzeb naszego samorządu. Jako przewodniczący wydziału finans. rach. oczuwam się do obowiązku ponownego ostrzeżenia Rady Miejskiej przed groźbą niebezpieczeństwem, dodając zarazem że w tych warunkach nie mogę dłużej ponosić włożonej na mnie przez Radę Miejską i magistrat odpowiedzialności za gospodarkę finansową miasta.

W konkluzji wiceprezydent Faterzon składa swój mandat i prosi o następcę.

Jako uzupełnienie do tego, przewodniczący zaznacza, iż zgodnie z art. 29 Ustawy tymczasowej o samorządzie miejskim, oraz § 10 regulaminu obrad Rady Miejskiej, członkowie Rady Miejskiej, zainteresowani materialnie w sprawie, stanowiącej przedmiot obrad, nie mogą być obecni przy rozważaniu sprawy, ani przy głosowaniu nad nią.

Zgodnie zaś z art. 69 Ustawy tymcz. o samorządzie, mogą być unieważnione uchwały Rady Miejskiej, powzięte w obecności osób, które w myśl powyższych art. winny być usunięte od obrad i głosowania.

Ponieważ zaś przy głosowaniu i obradach nad przyznaniem 13 pensji nauczycielstwu byli obecni, zabierali głos i głosowali nauczyciele, materialnie zainteresowani, przeto sprawa tej uchwały przekazana została konwentowi Senjorów do rozpatrzenia i przedstawienia na następnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

W sprawie zatwierdzenia budżetu „Domu dla chorych chronicznych“, na który ma być przemianowany przytułek dla żebraków, radni frakcji żydowskiej Helman, Braude, Lichtenstein, domagali się wstawienia do budżetu pozycji 1500 mk. na prowadzenie kuchni koszernej.

Prez. Rzewski oponował przeciwko temu, twierdząc, iż chorzy żydzi w szpitalach nie jedzą koszernej, lecz taką strawę, jaką spożywają wszyscy chorzy. Przyjęto wniosek zamknięcia dyskusji w tej sprawie, lecz następnie dla braku quorum, głosowanie nad wnioskiem odłożono do następnego posiedzenia.

Wiadomości bieżące.

Konferencja w sprawie aprowizacji.

Podczas pobytu w Warszawie prez. Rzewski oraz wiceprezydent Wojewódzki odbyli dłuższą konferencję z dyrektorem

wydziału zaprowiantowania magistratu m. st. Warszawy p. Wyczółkowskim.

Na zjeździe aprowizacyjnym miast prezydent Rzewski zaatakował ostro obecną politykę aprowizacyjną Sejmu i wskazał na walkę, jaka się na tem polu odbywa pomiędzy wsią a miastem. Chłopi dla swych egoistycznych celów, dla zysków pieniężnych wykładają wielkie ośrodki przemysłowe. Jedynie stworzenie silnej organizacji Związku miast na gruncie agrowizacyjnym może się tej polityce skutecznie przeciwstawić.

Podatek repartycyjny.

Ministerstwo skarbu wyznaczyło dla m. Łodzi kontyngens repartycyjnego podatku przemysłowego za rok 1919 w kwocie mk. 1,575,000.—

Wymiar i pobór podatku dokonany będzie, jak i w latach poprzednich, za pośrednictwem magistratu, który obowiązany jest wnieść wymienioną sumę kontyngensu do kasy skarbowej.

Do celów wymiaru podatku repartycyjnego oddział podatkowy magistratu w tych dniach rozpoczął wysyłanie formularzy deklaracji do osób, podlegających podatkowi. Osoby te we własnym interesie dla uchronienia się od przeszacowania zysków winny dokładnie wypełnić formularze i zwrócić je w oznaczonym terminie 8-iodniowym.

W sprawie bezrobotnych robotników miejskich.

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacji o delegacji u ministra robót publicznych Jasionowskiego należy zaznaczyć iż magistrat w osobach p.p. prezydenta Rzewskiego i wiceprezydenta Wojewódzkiego podał projekt, by robotników zwolnionych ostatnio z pracy przyjeły władze powiatowe i użytkowały przy robotach własnych. Minister Jasionowski oświadczył, iż sprawa ta napotyka na poważne trudności, gdyż sejmik będzie chciał zatrudnić przedewszystkiem swoich robotników, dawniej już zwolnionych. Zaznaczył on, iż kontynuowanie robót miejskich zależy jest tylko od możliwości technicznych, oraz zasobów pieniężnych miasta, wobec czego nadal będzie o tym decydował tylko magistrat.

Uregulowanie cen ziemniaków.

Oddział łódzki Urzędu walki z lichwą i spekulacją opracował projekt rozporządzenia, regulującego ceny ziemniaków. Projekt ten rozpatrzony będzie na piątkowym posiedzeniu komisji kontroli cen, w którym wezmą udział przedstawiciele producentów, kupców, konsumentów i miejscowych władz aprowizacyjnych.

W najbliższych dniach rozporządzenie to będzie podane do wiadomości publicznej.

Uruchomienie uniwersytetu ludowego.

W tych dniach zostanie uruchomiony uniwersytet ludowy w Łodzi. W budżecie miejskim na cel ten wyasygnowano 7440 marek.

Pozwolenia na prowadzenie handlu.

Okręgowy urząd przemysłowy ministerstwa przemysłu i handlu przekazał magistratowi prawo wydawania zezwoleń na wszelkiego rodzaju handel, cukiernie, piekarnie, sklepy, pralnie i t. d. Magistrat polecił zatwierdzenie powyższych spraw, według dotychczasowej techniki, stosowanej przez urząd przemysłowy.

Owizdka dla dzieci kresów.

Na skutek odezwy państwowego komitetu pomocy dla dzieci w Warszawie magistrat postanowił wyasygnować 3000 mk. na „Gwiazdkę“ dla dzieci kresów i terenów plebiscytowych.

Wczorajsze ciemności w mieście.

Wczoraj koło godz. 8 i pół popołudniu zupełnie nieoczekiwanie miasto nasze zostało pozbawione światła elektrycznego. Wstrzymanie prądu przez elektrownię nastąpiło skutkiem zupełnego braku węgla. Dotychczas elektrownia, choć skąpo, otrzymywała jednak stale pewne ilości węgla, które pozwalały jej funkcjonować bez przerwy. Działo się to dzięki staraniom władz miejscowych, w osobie starosty B. Zbrozka, który wespół z delegatem państw. urzędu węglowego, inż. Kurcewskim, w porę zapobiegali wszelkimi możliwymi środkami, by jeno nie dopuścić do przerwy w oświetleniu. Starosta Zbrozek nie cofał się nawet przed rekwizycją zapasów węgla, znajdujących się podówczas w większych ilościach w mieście. Po ustąpieniu inż. Kurcewskiego stanowisko jego objął komisarz Minister. przemysłu i handlu, inż. Gross, który, zobowiązując się do dostarczenia elektrowni odpowiednich ilości węgla, zabronił zarządowi elektrowni komunikowania o stanie zapasów węglowych władzom bezpieczeństwa, wychodząc z założenia, iż rzecz ta należy wyłącznie do jego kompetencji. Zarząd elektrowni, stosując się do zarządzenia tego, zawiadomił wczoraj tylko inż. Grossa o grożącej przerwie w dostarczaniu prądu. Inż. Gross, pomimo zobowiązania swego, węzła elektrowni nie dostarczył, władze zaś, nie powiadomione w porę, nie były w możności przedsięwziąć odpowiednich środków zaradczych, by zapobiedz grożącej przerwie w oświetleniu miasta. Dzięki energicznemu wystąpieniu komisarza Kamali, działającego z polecenia starosty B. Zbrozka, udało się po godz. 8-ej wiecz. wznowić pracę elektrowni i dostarczyć miastu oświetlenia, którego pozbawiło nas w treści swej — ambitne, lecz w skutkach — bardzo niepożądane i szkodliwe zarządzenie inż. Grossa. Ciemności w mieście trwały przeszło 6 godzin.

Ceny zboża.

W powiecie brzezińskim ceny zboża kontyngensowego zostały podniesione. Za żyto, zamiast dotychczasowej ceny 80 mk. za centnar, będzie płacone 110 mk., pszenicę, zamiast 90 mk., 120 mk., owies i jęczmień, zamiast 80 mk., 110 mk. Również ilość obowiązującego kontyngensu w tym powiecie została unormowana na 70 klg. z morga. W powiecie łódzkim obowiązuje 120 klg. z morgi przestrzemi użytkowej rolnej, a tylko dla słabo zagospodarowanych osad uwzględniono kontyngens do 70 klg. z morga.

W sprawie żądań stróżów.

Onegdaj, pod przewodnictwem inspektora 11-go obwodu, p. Wojtkiewicza, odbyło się zebranie delegatów I i II Stowarzyszeń właścicieli domów i delegatów stróżów domowych, w celu omówienia żądań, wystawionych przez tych ostatnich. Po czterogodzinnych pertraktacjach zgodzono się na uregulowanie sprawy mieszkań stróżowskich, na zwolnienie stróżów od bezpłatnych usług, wydanie bluz tym stróżom, którzy pracują przy silnicach wodociągowych, oraz na udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej w ramach nagłych zasłabnięć stróża. Wskutek spóźnionej pory i potrzeby szerszego omówienia dalszych punktów

HENRYK MANN.

53)

Nędzarze.

(Tomaszyl G. W.)
(Ciąg dalszy.)

I ujrzał w ciemnościach, że wróg jakby skurczył się. Horst Hersling zapytał szeptem:

— Więc jakżeś mamy to zrobić?
— To już pańska rzecz zdobyć pieniądze.

— Pan widział, w jakim stanie ja przyszedłem z miasta. Ja sobie nie mogę dać rady z lichwiarzami.

— To pańska rzecz—powtórzył Balrich. — Zdobądź pan pieniądze, jedź pan do Anglii z moją siostrą i ożeń się z nią.

— Oho! — powiedziała postać Klin- toruma. — Szanta ysta, rabuś i złodziej, ho! ho! To więc jest ten prorok.

Balrich, zaskoczony, ujrzał, że postać zaczęła wykonywać ców w rodzaju tańca, jakgdyby się wieża chwiała... Ale Klinktorum oparował się i opuścił rękę na ramię Balricha. — Mój synul — uwa-

chał się w ciemności: głębokie milczenie. Potem zaczął:

— Synu mego ducha! Odziedziczyłeś po mnie, co ja najgłębiej ukryte nosiłem w sobie, nienawiść do możnych, śmiertelną nienawiść do potęgi.

Objął Balricha i za drugie ramie.

— Synul Co ona ze mnie zrobiła. Głupcem jestem, zabawką bogaczy, ja, oświecony! Nawet duch mój ich zabawką, wyszydzony i wyzyskany! Pomóż mi! Moje życie wróci dzięki tobie!

W tem miejscu całym ciężarem oparł się na Balrichu; na policzku Balricha zadźwięczał pocałunek. Robotnik nie oponował. Następnie powiedział:

— Ale jeśli to uczynię, kto wie, może mną pogarżają.

— Nigdy! Kląć się na Ducha Świętego, nigdy!

Jak wieża w nocy Balrich przesunął się koło niego i szybko poszedł w stronę furtki. Nie zdążył dojść do niej, gdy przez wyłom w płocie weszła jakaś nowa postać.

— Czuję potrzebę powiedzenia panu... — Był to Kraft Hossling. — Że potępiam stanowczo postępowanie brata. Nie jest on ani szlachetny, ani subtelny. W panu wyczuwam bratnią duszę.

Ponieważ Balrich miał młną powątpiewającą zaprawdę go Kraft dalej —

Może mi pan wierzyć. Nigdy nie byłbym tak niesubtelny, aby uwieść pańską siostrę.

To prawda. W tym względzie można mu było wierzyć. — Czegoż pan chce? — zapytał Balrich.

— Pomóc panu, mój kochany.

— Bogacze są niepożyczalni! — pomyślał Balrich. — Gdy gwałt do nich stosujesz, dają ci nie tylko swe pieniądze, ale i serce.

Kraft usiłował nadać miękkość swemu bezdźwięcznemu głosowi. — Pan przecież chyba woli, aby się obszedło bezrobicijania kasy? Mogę panu poradzić. Brat mój Horst jest bezradny, on jest zaprzędany kobietom. Ale ja mam oszczędności.

— I pan chce mi pomóc—skonałował Balrich—aby mógł postąpić tak, jak przyzwolity człowiek.

— To ładnie z mojej strony, nieprawda! Ja tak kocham piękno u ludzi, duchowe piękno... a i cielesne—przyozem Kraft, chwytając się lekko otoczył ręką ramię Balricha. Balrich odpchnął go, a Kraft szeptał: — Czyż nie mogę mieć nadziei na przyjacielską nagrodę? — W odpowiedzi na to otrzymał policzek i zagroził przyjacielowi ducha, że go natychmiast zademonstruje, że będzie przeciwko niemu świadkiem, że go zniszczy. Przytem uciekł.

Kraft pędził do domu, spowity w ciemności. Chmury się zemsze. Odwaga

której brakło tutaj jego silniejszemu bratu, znalazł Kraft w zawiedzionej miłości... W domu oświadczył, że jest chory, i poszedł spać bez kolacji. Kilka godzin czekał cierpliwie aż zryszedł Horst. Horst udawał, że się rozbiera, a przytem rzucił wciąż spojrzenia na śpiącego. Kraft wdychał ciężko, wobec czego Horst zrezygnował z udawania, włożył w powrotem zakiet i czekał tak, zupełnie ubrany, w świetle księżycy. Zgasło ostatnie światelko w skrzydle pałacu. Wówczas podniósł się stąpając cicho w miękkich domowych pantoflach.

Ledwie brat zniknął na zakręcie schodów, a Kraft już był na nogach i również wyszedł, lecz inną drogą. Bez szmeru wszedł do sypialni, z której rozległy się jęki jego ojca. Na nocnym stoliku naczelnego dyrektora paliła się lampa, oświetlając jego zmęczoną ciężkim snem twarz; przytłumionym szeptem padały z ust jego jakieś słowa i liczby... Nagle niepowstrzymany lek wstrząsnął śpiącym ciałem, dyrektor serwał się i opierając się na obydwu rękach patrzył nieruchomo przed siebie. Niby szukając się do skoku skurczyła się w kącie jakaś czarna postać. — Wielki Boże! — jęknął i opadł na poduszki.

(D. a. n.)

adań, wystawionych przez stróżów, przewodniczący odroczył dalszy ciąg narad do dnia dzisiejszego.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski daje „Konstytucję”, sztukę B. Górczyńskiego, w której Janina Szylina gra główną rolę kobiecą.

Jutro „Bez tarczy” z J. Szylina, jako bohaterka sztuki, która na premierze zbierała rzesiste i zasłużone oklaski.

W sobotę po południu po cenach najniższych ukazuje się „Ks. Józef Poniatowski” J. A. Hertzka. W niedzielę po poł. o godzinie 3 „Major Barbara”.

W poniedziałek, jako w dzień świąteczny dany będzie po poł. wodewil „Podróż po Warszawie” po cenach popularnych.

Dwa wieczory Rity Sacchetto.

Dnia 9 i 10 b. m. w Sali Koncertowej odbędą się dwa wieczory liryczno-dramatycznych poematów tanecznych słynnej Rity Sacchetto z udziałem uczenia jej szkoły tańca: Walerji Konczyńskiej i Synodji Negrini. Pani Sacchetto wybrała dla Łodzi zupełnie nowy program.

Bilety już nabywać można w biurze koncertowym A. Straucha, Dzielna 12.

Koncert popołudniowy.

Na najbliższym koncercie popołudniowym Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, wystąpi młodzieńki skrzypek Adas Frydman, którego mieliśmy sposobność usłyszeć w zeszłym sezonie. Adas Frydman wykona koncert skrzypcowy Bacha z towarzyszeniem orkiestry. W programie uwertura do op. „Don Juan” i Symfonia № 41 (Jupiter) Mozarta. Dyryguje Br. Szulc.

Bilety w biurze koncertowym Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Trup mężczyzny.

Onegdaj wieczorem znaleziono na placu Dąbrowskiego około № 4-go trupa jakiegoś nieznanego człowieka, pokłutego nożami.

Trupa zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowno-policyjnych.

Z sądów.

O zbrojny napad.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego rozwał sprawę przeciwko 82-letniemu Antoniemu Bończykowi i 33-letniemu Michałowi Wołoszowi, oskarżonym o zbrojny napad (art. 49, 51 i 589, cz. 2 ust. 5 kod. karn.).

W nocy z 19 na 20 kwietnia r. b. we wsi Mogilno, gm. Wymysłów, gdy wszyscy domownicy gospodarza Wojciecha Wołosza już się pokładli do snu, syn jego, Antoni Wołosz wyszedł z mieszkania, w celu nakarmienia, usłyszał podejrzany szelest, a następnie spostrzegł, że kilku ludzi obeszło stodołę i weszło na podwórze sąsiada Jana Wołosza. Pies sąsiada zaczął szczekać, poczem Antoni Wołosz usłyszał, że ktoś z mieszkania Jana Wołosza pyta: „kto tam?”. Nieznajomi cofnęli się napowrót, przyczem 2 po wyrwanym deski w płocie, weszło na podwórze Wojciecha Wołosza a 2 weszło przez bramę. Wszyscy skierowali się w stronę mieszkania Wojciecha Wołosza dwóch stanęło przy drzwiach, a dwóch przy oknie. Po chwili Antoni Wołosz usłyszał stojących przy oknie, którzy zwracając się do stojących przy drzwiach mówili, że pójdą od strony ulicy. Antoni, zrozumiałszy, że ma do czynienia z bandytami, chciał przeskoczyć przez parkan, aby zawiadomić sąsiadów, lecz w trakcie tego przez parkan wskoczyło na podwórze jeszcze trzech ludzi, którzy zauważywszy go, dali do niego kilka strzałów. Wskutek wczesnego alarmu napastnicy zbiegli, zawnazono jednak, że w odległości stu kilkudziesięciu kroków za stodołą pozostał jeden z nich jak się później okazało, Kazimierz Marczak, ranny w nogi, nieostrożnymi strzałami współtowarzyszów. Gdy go przychylono, — wyznał on, że w napadzie prócz niego brali udział Michał Wołosz i Antoni Bończyk.

Na śledztwie Marczak zeznał, że wraz z oskarżonymi udał się do Mogilna nie w celu napadu, a kradzieży krowy; gdy otworzyli bramę od strony stodoły poczęto strzelać z dubeltówki i strzałami tymi został on ranny w lewą nogę i lewą rękę.

Marczak zmarł 11 lipca r. b. Na sądzie Bończyk zeznał, iż był policjantem i w 1917 r. skazany był przez b. sąd niemiecki na dwa miesiące więzienia za łapownictwo. Wołosz zeznał, iż podczas dokonania napadu był policjantem w rezerwie. Obydwaj do usiłowania kradzieży przynali się, natomiast zaprzeczali posiadania broni. Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu podprokuratora Maciuszewskiego, który domagał się ukarania podsądnych z artykułów wskazanych w akcie oskarżenia, skazał podsądnego Bończyka na 4 lata ciężkiego więzienia, a Wołosza na 5 lat i pozbawienie obydwuch praw stanu.

Demi-Saison.

Żakiety angielskie i francuskie. — Kostjumy fantazyjne. — Draperje, kimona, bluzy. — Capemanteaux. — Koinierze i kamizelki. — Nowa sylweta kobiety. — Modne materiały, barwy i przybrania.

Stoimy u progu zimy, a zarazem jak gdyby w poczekalni międzynarodowego pałacu mody, która poza szczerze zamkniętymi drzwiami ukrywa jeszcze zażdrośnie swe ostateczne decyzje i najbardziej frapujące niespodzianki. To, co wiemy obecnie jest zarazem mało i wiele; — wiele, gdyż bogactwo form i możliwość indywidualnego wyboru jest ogromna, — mało, gdyż nie wiadomem pozostaje właśnie, jaki kształt definitywny wyłoni się z tego chaosu pomysłów dnia i weźmie zwycięsko górę w pełni sezonu.

Biorąc pod uwagę na razie tylko dziedzinę konfekcji, spotykamy nieskazitelne w kroju taniuloury angielskie, długie po za kolana, lekko wiejące w stanie, a rozszerzone w biodrach, co osiąga się bądź to za pomocą fałdów, ułożonych w formie rur organowych, bądź przez kieszenie, klapy i naszyca, stosowane zwłaszcza w modach, wychodzących z paryskich pracowni. Szalowe koinierze i manszety z odmiennego materiału lub z futra stanowią tu zwykle dopełnienie.

Obok tych podstawowych kresacji krawieckich, które poza małymi zmianami nigdy z mody nie wychodzą, jako trwały wyraz prostoty i elegancji, widzimy kostjumy fantazyjne, krojem kimona, w formie mocno fałdowanej bluzy, w połach nierównej długości, lub też zupełnie ekscentryczne modele, o plecach luźno drapowanych, wydłużających zię w falujący, trójkątnie ścięty bryt, albo zrzucony od łopatek fałd Watteau. Żakierek tego rodzaju, w połączeniu ze spódnicą, zdobną w „panier”, czyni niektóre postacie modnych elegantek podobne do figurek z 18 wieku.

Największą nowością w dziedzinie płaszczy jest „cape-manteau”, połączenie peleryny z żakiem kombinowanym, które daje pole do tysięcznych warjantów, — od prostego przedłużenia pas kwadratu koinierza, do szalowego spowicia ramion i do kapisy, wzdętej jak muszka, w której głowa i szyja giną, schowane do połowy. Taki żakiet-kepa złączony jest nadto często z długą kamizelką z jedwabiu, sukna lub futra, opatrzoną paskiem i kieszonkami.

Same płaszcze, zwłaszcza wieczorowe, zbliżają się coraz bardziej formą do rotundy, lecz krótkiej po kolana i tu silnie zwężonej. Orłony kształt tamsamem staje się podobnym do koła lub przewróconego dzwonu.

Między temi krańcowymi kresacjami można zauważyć całe mnóstwo form pośrednich i przejściowych, kształtujących nową sylwetę kotwicą. Dotychczas można ją określić o tyle, że rozwija biodra nakształt motyli skrzydeł, natomiast zwęża dół sukni, ściągany za pomocą spodniej listwy tak silnie, że spódniczka czyni częstokroć wprost wrażenie „jupeculotte”. — Równocześnie szyję zakrywa z tyłu wzniesiony wysoki koinierz, często układany w szerokie poprzeczne fałdy, lub też jak śnieżna pianka otacza tiulowa kresa, a wszystkie osłania kolistą płaszczkapicą, z pod którego tem osobliwiej wygląda para smutnych łydek, tkwiących w płytkich trzewijkach i przejrzystych północach, urągających późnej jesieni — i zdrowemu sensowi.

Z materiałów modne są „szkoty”, oraz aksamity, w kolorów brązowy i havanna, oraz wszelkie szlachetne odcienie zieleni, jak mehu, wazrynu i skarabeusza. Jako ozdoba stosuje się wszelkiego rodzaju naszyca i pasmanterje, a przede wszystkim futra — na przykład ciężkim czasem — im dłuższe, tem lepsze.

Handel, przemysł i finanse.

Zagraniczne długi Polski.

Fachowe czasopismo angielskie „Economist” podaje pod powyższym tytułem ciekawe cyfry, które poniżej przytaczamy, jako ilustrujące dotychczasowe stan finansowy. Cyfry te, zapewnia pismo wspomniane, posiada ze źródła kompetentnego i wiarogodnego.

W sumie ogólnej długi państwa polskiego — na podstawie danych, przez „Economist” angielskiego otrzymanych wzrosły do 5 728,000,000 mk. (obliczone według obecnej proporcjonowanej waluty). Na tę olbrzymią sumę składają się: dług zaciągnięty w Anglii — 929,000 fst.; we Francji — 114,000,000 fr., w Ameryce — 143,000,000 dol.; we Włoszech — 6,500 000 lir.; wreszcie w Holandji około 17,000,000 florenów.

W szczegółach długi te przedstawiają się, jak następuje:

1. Umowa na dostawę materiału wojennego przez rząd francuski, zawarta na przeciąg lat trzech, podpisana dn. 23 kwietnia r. b. Ogółem 100,000,000 frank. na 6 proc.

2. Umowa z „Compagnie Française d'Orient” na dostawę 75,000 par butów, podpisana dn. 17-go maja r. b. Jedna piąta sumy ogólnej 950,000 fr. — t. j. 190,000 fr. — płatna gotówką, reszta cztery piąte na 5 proc. Wymiana: 100 mk. polskich za 45 franków.

3. Umowa z firmą „G. Chapias et Winoler Freres” na dostarczenie towarów włóknistych, podpisana dnia 7-go czerwca r. b. Ogólna suma 5,000,000 franków na 5 proc.

4. Umowa z rządem francuskim na dostawę materiału wojennego podpisana dn. 21 maja r. b. Ogólna suma 1,600,000 fr. na 6 proc.

5. Umowa „P. U. Z. A. P. P.” z firmą „S. Katz” w Paryżu na dostawę 80,000 par butów, podpisana dn. 15 sierpnia r. b. Suma ogólna 3,698,235 fr.

6. Umowa z rządem amerykańskim (Amerykańska misja żywnościowa), podpisana dn. 30 lipca r. b. (pięcioprocentowe boni skarbowe), na ogólną sumę 30 milj. dol. Cel: zaopatrywanie w żywność ludności polskiej.

7. Umowa z rządem amerykańskim, podpisana d. 2 lipca r. b., skończona dn. 2 września tegoż roku. Cel: zaopatrywanie w żywność ludności polskiej. Ogólna suma dol. 1,250,000 na 5 proc.

8. Umowa z firmą „The Baldwin Locomotive Works” na dostawę materiału kolejowego, podpisana dn. 13 lipca r. b. Suma ogólna 8,975,000 dol. na 5 proc.

9. Umowa z „Liberty Steel Product

Company”, podpisana dn. 25-go czerwca r. b., celem zakupu towarów dla Polski w Europie, Ameryce północnej i południowej, Chinach, Japonji i Meksyku. Suma ogólna 5,000,000 dol.

10. Umowa z p. J. Smulskim, podpisana dn. 25 czerwca r. b., celem zaciągnięcia przez rząd polski pożyczki 5 proc. na sumę dol. 100,000,000.

11. Umowa z rządem angielskim, podpisana dn. 21 sierpnia r. b. na dostawę materiału kolejowego, materiałów aptecznych, środków żywności. Suma ogólna fst. 929,000 na 5 proc.

12. Umowa z firmą „La Societa per il Commercio Italo Polacco”, podpisana dn. 2 lipca r. b., na dostawę towarów włóknistych. Suma ogólna około 5,560,000 lirów włoskich.

13. Umowa z holenderskim rządem państwowym na dostawę odzieży wierzchniej i spodniej, podpisana dn. 16 czerwca r. b. Suma ogólna około 16,500,000 na 5 proc.

TEATR POLSKI (Dzielna 18).

pod dyr. Franciszka Rychtowskiego.
Czwartek, 4 grudnia. Występ Janiny Szylina: „Konstytucja”. Premiera. Sztuka w 4 aktach B. Górczyńskiego.

Notatki ekonomiczne.

Rada przemysłowo-handlowa. Minister przemysłu i handlu w myśl paragrafu 3, punktu 2, rozporządzenia o utworzeniu Rady przemysłowo-handlowej powołał do delegowania przedstawicieli do Rady następujące organizacje gospodarczo-społeczne: Towarzystwo Przemysłowców, Radę Zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych, Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, Urząd Starożytnych Zgromadzenia kupców miasta stołecznego w Warszawie, Komitet giełdowy w Warszawie, Izbę Handlowo-przemysłową w Lwowie, Izbę handlowo-przemysłową w Cielsku, Izbę handlową w Poznaniu, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związek Towarzystw kupieckich w Poznaniu, Związek banków, Naczelny wydział centralny organizacji rolniczych, Związek fabrykantów w Poznaniu, Związek włókienniczy w Łodzi, Towarzystwo naftowe w Galicji.

Zakaz wywozu spirytusu z Holandji. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Holandja zabroniła wywozu spirytusu. W ten sposób zostało przywrócone dawne ograniczenie, zniesione z początkiem sierpnia r. b.

„Nauwe Rotterdamsche Courrant” donosi, że w czasie od 23 lutego do 6 marca 1920 odbędzie się w Utrechcie (Holandja) jarmark. Jest to czwarty jarmark holenderski od początku wojny. Zagraniczne firmy nie są jeszcze dopuszczane do wystawienia swoich towarów na jarmarkach holenderskich. Do dnia 16 sier-

pnia zapisało się ogółem dla wzięcia udziału w przyszłym jarmarku 614 firm holenderskich.

Dewizy na giełdach zagranicznych.

Zurych, 3 grudnia. (PAT). Kurs dewiz z dnia 1 grudnia: Berlin 18, Wiedeń 3.90, Praga 11.23, Holandia 208, Nowy York 5.49, Londyn 21.90, Paryż 55.75, Medjolan 17.25, Korony stemplowane i niestemplowane 4.

Zurych, 3 grudnia. (PAT). Kurs dewiz z dnia 2 grudnia: Wiedeń 3.85, (8.90), Korony bez zmiany 4, Praga 10.75 (11.25), Berlin 12.83.

Amsterdam, 3 grudnia. (PAT). Kurs dewiz nieoficjalny: Londyn 10.57, Berlin 3.05, Wiedeń 1.85, Paryż 27.025, Szwajcaria 18, Kopenhaga 52.25, Sztokholm 59.10, Chrystjanja 57.60.

Giełda warszawska.

Dnia 3 grudnia.

6 ¹ / ₂ oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	211.—	201.—
6 ¹ / ₂ obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	98.25	98.55
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	108.—	97.—
4 ¹ / ₂ listy zastaw. ziemskie A i B	179.25	178.50
4 ¹ / ₂ listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	210.50	208.75
4 ¹ / ₂ listy zast. m. Warsz.	198.—	188.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	15L.—	—
4 i pół pr. listy z m. Łodzi	—	—
Ruble carskie	182.—	186.50
Ruble dumskie	50.75	49.50
Drobne	45.—	—
Korony	63.45	64.45
Franki	—	—
Dolary	—	—

R. G. O.

V klasa, 3 dzień ciąglenia.

Po mk. 600 n-ry: 411 5661 5653 6060
8781 10894 10825 14417 14434 14662
15626 16106 16275 16877 20442 20710
22328 22499 27591 29144 31796 32625
33116 34442 35542 35594 36588 37175
38469 39376 40107 40908 42282 43882
43876 44015 44171 44645 46330 48989
49350 50038 50712 52089 53965 58957
60503 66186 66400.

Po mk. 250 wygrały nast. n-ry.

40 85 5 182 88 203 14 79 82 49 395
1 451 22 37 58 516 9 46 775 52 14 811
911 81
1089 148 78 233 331 523 612 14 36
822 14 20 21 29 944 80
2089 43 87 100 35 38 80 218 50 31
309 90 15 80 486 67 45 597 47 63 39 671
6 792 57 98 52 823 7 35
3059 40 98 100 312 1 56 38 412 645
23 43 96 76 40 775 880
4054 86 97 44 132 34 21 211 18 1
59 18 38 4 357 27 21 58 485 562 38 15
600 18 724 91 955 39 40 73 70
5030 134 32 13 82 81 46 49
6355 232 41 84 323 80 42 443 86 99
66 560 84 63 28 600 75 81 726 32 46
73 40 965 55
6037 11 116 4 84 280 6 381 88 77
85 434 26 14 350 51 92 45 9 652 94 7
29 8 96 41 43 784 19 864 71 85 4048 58
914 73 81
7083 12 6 36 60 190 67 190 67 41
286 345 21 71 479 542 53 46 41 618 41
770 890 92 44 14 36 45 970 97
8018 69 44 186 274 4 398 53 18 499
572 30 80 786 847 28 934 88 82
9020 8 94 112 88 277 8 97 351 39
592 25 11 37 648 25 26 766 58 44 832
930 27
10034 86 4 185 58 78 286 9 99 348
29 20 40 478 98 510 55 12 600 73 34 92
860 87 8 990 7 81
11010 58 15 27 117 79 247 66 71 50
44 3 67 96 89 433 523 67 680 56 67 19
700 50 68 895 30 62 946 62 48 18
12126 49 61 257 7 300 74 33 88 65
478 97 19 37 500 41 39 38 7 684 747 4
68 23 878 45 21 77 959 98
13079 35 89 163 21 271 75 26 582
11 12 41 27 43 517 23 26 634 77 718 79
65 800 28 968
14011 112 76 281 6 30 325 74 35 6
404 505 56 3 41 607 711 49 40 932 54
15040 21 51 5 273 335 8 482 42 81
518 650 65 778 7 63 70 872 970 39 82 84
18060 63 40 161 17 92 279 40 30
310 447 68 26 574 711 21 58 806 973 10
17063 108 33 72 214 11 6 62 376 98
478 616 47 52 747 98 33
18098 31 49 110 26 227 85 355 21
482 21 47 26 55 650 800 23 957
19100 32 432 454 93 847 4 74 784
812
20005 137 9 232 338 430 92 70 89
656 331 17 739 925 1 58 917 44 96
31101 297 325 28 80 89 457 9 520
612 787 30 48 817 958 26 98

22067 54 89 149 224 67 365 62 479
 525 641 88 28 746 883
 23014 184 232 2 34 376 444 5 31
 636 728 856 18 048
 21001 163 62 2 285 61 374 49 83
 418 547 1 735 25 75 959 47 80
 25098 185 25 251 303 411 68 685
 782 9 845 13 986 11 39
 26016 58 80 67 118 233 489 46 9
 524 44 4 23 616 714 43 989 37 3
 27046 44 171 260 24 374 411 82 35
 528 5 776 886 61 19 911.
 23095 142 37 299 330 6 67 63 457 593
 32 658 8 748 897 27 38 970.
 20077 14 25 119 203 889 52 444 97
 568 15 85 9 660 38 792 828 997.
 30084 174 67 275 30 513 638 710 53
 960 88 78.
 81078 84 160 358 47 78 4 463 683
 780 868 85.
 82070 31 191 269 40 855 29 460 20
 767 7.
 83032 189 26 36 57 223 27 314 425
 78 587 696 63 769 42 986 56 98.
 84170 64 18 234 462 17 11 94 538
 694 736 30 72 842 61.
 85047 21 145 69 200 871 445 558
 670 84 992.

36084 178 82 8 221 89 305 529 98
 24 646 2 700 854 34 67 961.
 37088 69 153 25 222 367 26 444 13
 78 541 684 68 29 704
 38119 15 83 292 483 500 675 68 55
 717 81 44 842 908
 89018 56 57 132 283 322 8 83 37
 453 66 598 24 663 13 704 836 27.
 40075 105 204 392 2 87 95 22 86 471
 97 78 62 687 770 895
 41033 383 555 680 37 768 71 854
 48 987 35
 42021 14 141 89 21 44 42 93 364
 495 573 828 7 2 797 71 866 89 559 978 89
 48042 154 455 48 512 78 649 78 842
 6 900 48 16 7
 44098 76 95 365 78 26 16 477 63
 551 27 52 627 769 6 887 78 8 30
 45065 25 2 159 83 69 46 268 393 28
 490 78 5 13 32 54 639 718 66 88 897 21
 23 25
 46066 58 71 174 201 343 89 19 421
 569 870 757 849 57 935
 47200 8 355 18 47 429 9 49 582 630
 737 3 51 841 15 63 910
 48084 49 61 30 163 214 393 47 493
 56 585 636 90 68 815 34 959 49 251 61
 41 60 95 352 35 608 652 762 30 73 857

922.
 50067 9 192 280 25 325 78 94 85
 546 6 3 611 43 860 996.
 51008 153 258 372 46 69 70 468 51
 562 65 765 853 36 52.
 52022 165 1 58 294 56 347 18 66
 480 32 95 612 722 815.
 53015 18 130 24 201 395 521 94 34
 46 641 86 72 37 1 848 934.
 54055 85 81 288 19 91 90 8 347 29
 412 565 34 99 720 84.
 55022 39 259 4 310 698 718 57 4
 875 59 25.
 56072 1 174 365 476 38 582 7 3 650
 76 857 75 21 955 19 17.
 57015 13 100 24 49 270 364 455 53
 5 86 588 35 58 695 93 711 94 71 886 57
 976.
 58088 29 128 32 211 34 381 64 495
 7 40 94 530 32 635 95 80 49 51 17 760
 878 76 34 930.
 59028 81 131 51 299 41 59 69 29
 309 589 766 9 52 34 881 20 60 629 92.
 60009 121 277 58 398 20 483 588
 836 26 942 59 71.
 61084 154 252 98 363 50 29 94 451
 66 592 59 638 3 781 844 918.
 62024 124 64 667 715 5 871 5.

68048 27 146 271 61 7 421 13 533
 612 952 28 29.
 64040 73 128 245 40 25 340 77 444
 50 524 863 65 66 32 74 914.
 65121 69 295 483 2 85 82 537 1 30
 622 61 15 35 745 40 811 14 857 16 44.
 66064 5 94 6 177 271 327 464 565
 755 65 15 5 73 62 895 3 975.
 67003 282 75 42 319 492 82 554 697
 12 26 711 96 33 837 986 37 77.
 68128 29 68 200 22 78 323 1 455 7
 518 681 701 4 846 922 80 75 4.
 69057 173 277 34 446 61 50 13 641
 27 740 79 16 842 951 2.

Lekarz Dentysta
Lewita-Fuchs
 ul. Piotrkowska 50
 przyjmuje od godz. 10 do 2 i od 4 do 7.

Tytoń Macedoński

w pudełkach
 po 64 marki za 100 gramów.
 Zamówienia przyjmuje Dom Handlowy

„ZJEDNOCZENI TABACZNICZY”

sp. z ogr. odp.
 Warszawa, Wspólna 47. Tel. № 309-60.
 Kupcom, związkom i kooperatywom odpowiedni rabat.
 Biuro czynne od 11—2 p. p.

Stowarzyszenie Techników w Łodzi.
 W piątek, 5-go grudnia r. b., wygłosi o godz. 8-iej wiecz. w sali Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3) dr. J. Piotrowski, konserwator na okręg łódzki, odezwt na temat: „Kulturalno-estetyczne potrzeby Łodzi”.
 Wejście dla gości wprowadzonych mk. 1.50. 336-1

1000 marek nagrody

otrzyma odemnie ten, kto odnajdzie, lub wskaże, gdzie się znajdują skradzione u mnie w poniedziałek, dnia 1 grudnia, biżuterje, ubrania, oraz bielizna. Zielona 5. Ch. Zomberg.

Warszawa-Łódź-Wilno-Mińsk
Dom Handlowo-Ekspedycyjny
SZ. FREIMAN i S-owie
 w Warszawie w ŁODZI
 Nalewki 2-a (Pasaż Simonsa) Tel. 53-61.
 Własne oddziały: w Wilnie, Mińsku, Krakowie, Lwowie, Miawie, Gdańsku, Herbach i Częstochowie.
 Cienie, Ekspedycja, Asekuracja, Inkaso, Zwózki, Magazynowanie.
 ... Zakładanie bagaży na wszystkie pociągi. ...
 Korespondenci we wszystkich większych miastach Europy.
Zbiorowe wagonowe ładunki wysyłamy tylko konwojowane.

BALONY
 do wody sodowej kupuję i płacę najwyższe ceny. Cukiernia Z. Gomułńskiego, ul. Przejazd № 1. 304-1
Krawiec męski
 przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w najnowszych fasonach. oraz nieuje.
M. Cukier, Cegielniana 43. 264-3
 Zaraz lub od 1 stycznia 1920 r. do wynajęcia
lakiernia z piecem
 specjalnie urządzonym do suszenia. Wiadomość u stróża, Aleje Kościuszki 11. 13-3

NAJTANSZE ŹRÓŁO
Ważne dla kupców!
 CAJGI w wyb. od Mk. 525
 Lama " " 850
 FLANELA " " 1175
 MADEPOLAM i piótno " " 950
 PŁÓCIENKA " " 1150
 SURÓWKA prima " 1150
 CHUSTKI bawełn. " 36.—
 POURPOUR czerw. " 1625
 BARCHAN podw. od mk. 21.50
 Piótno przescleradt. " " 2450
Korty 35
 na ubr. męskie wełn. oraz towary w lepszych gatunkach jak zagraniczne szewioty i sukna na damskie ubiory, ładne korty na męskie ubiory, welury na palta i podszewka.
 Wszystko bardzo tanio, bo w mieszkaniu prywatnem
 Dzielna 34 poprzeczna ofi-cyna, I piętro, (niedaleko kolei)
Ceny stałe.

Dr. L. Prybulski
 Zawadzka № 1, róg Piotrk
 Choroby skórne, weneryczne, moczościowe. Zastępuje Dr. H. Wurcelman z Warszawy. Godziny przyjęć 5—8 wiecz. 709-21
Dr. S. Kantor
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczościowych Leczenie promieniami Röntgena i światłem
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
 Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dnia pań od 5—6 p. v. 451-30
Dr. Sołowiejczyk
 Choroby dzieci i wewnątrzna Andrzeja 4.
 Przyjmuje jak dawniej od 9—10 r. i 5—6 po poł. 702-22
Dr. A. Poznański
 Choroby uszu, nosa i gardła
 Piotrkowska 61
 rzyjmuje od 5 i pół. do 7 po poł 737-10

Sliczną cerę, Swieżość twarzy
 może utrzymać każdy do najstarszego wieku, używając stale EAU de LYS W SEEGERA, która świetnie konserwuje skórę twarzy i rąk robiąc ją delikatną i aksamitnie miękką, pokrywając jednocześnie ewentualne niedostatki piękności.
 Cena dużego flakonu mk. 10 Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, perfumerjach i większych zakładach fryzjerskich.
 Przy kupnie proszę żądać wyraźnie EAU de LYS W. SEEGERA. 460-20

Baerlein & Sons, Manchester
 Łódź, Piotrkowska nr. 151.
 Przedstawiciel na Polskę, inż. Paweł Beker, w grudniu wyjeżdża do Anglii i przyjmuje zamówienia na terminową dostawę artykułów technicznych dla przemysłu włókienniczego, jak to:
 Zgrzebła, cholewy, obicia do szarpaczy, skórki i sukna do cylindrów, sukna drukarskie, blachy miedziane, części maszyn, pasy napędne, liny, pakunki i t. p.
 005-1

Matki 295-15
 powinny pamiętać, że tylko lanolinowy pu-**dziozi** z marką „Kogut” radykalnie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny u dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych i perfumerjach. Główny skład w aptece. A. Gaseckiego w Warszawie, Freta 16.

Kupuję
 brylanty, stare złoto, srebro, perły, diamenty, garnetowe, kwity lombardowe płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 160-4
 Konstantynowska 7, prawa of., 1 p.

Ważne dla Pań!!
Taniej niż wszędzie
 Są do nabycia:
 Biały towar Mk. 8.50
 i Madapolam od Mk. 8.50
 Surówka i Płócienska kolor. na wstpy i poszwy od Mk. 10 i 12
 Flanela od Mk. 12.—
 i Barchany od Mk. 12.—
 WEŁNA gładka i szkocka od Mk. 20
 Korecki, Sukno i Bostony Po Mk. 30, 40, 50, 65 i 75.
M. BRYL, Piotrkowska 56
 w podwórzu, III wejście, parter. 30-14

Kupię dom, pośrednictwo wyłączone. Osobiste zgłoszenia z podaniem adresu i ceny składać do adm. Głosu pod „L. K.” 210-2
Sprzedam dom
 trzech piętrowy tanio i przy- legle do niego trzy place, mające dwa fronty. Wiadomość u właściciela domu, Przejazd- ziana № 10. 47-8

Akuszerka
Pipikowa
 Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
 Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 563-10
Reparacje futer
 wykonane podług najnowszej metody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych.
 Piotrkowska 38, trout, I-e p. 006-25
NA WYPŁATĘ
 towary damskie, męskie, dziecięce, obrusy i kapy
Ch. Markowicz i S-ka
 Piotrkowska № 37, w podwórzu.
Wózek ręczny ciężarowy o dwóch kołach kupię. Biuro Ekspedycyjne Piotrkowsk 17. 245-8

